

## CHAWA AVNI

ur. 1922; Józefów



Miejsce i czas wydarzeń	Józefów, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Józefów, Tomaszów Lubelski, Palestyna, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, rodzina i dom rodzinny, ojciec, Josef Majmon (1891-1939), matka, Chaja Majmon (1893-1939), rodzeństwo, siostra, Rywka Majmon, brat, śmierć ojca, śmierć matki, śmierć rodzeństwa

### Najbliższa rodzina

Nazywam się Chawa Avni z domu Majmon, urodzona 22 sierpnia 1922 roku w Józefowie. Moja rodzina od wielu lat żyła w samym Józefowie. Dziadkowie pochodzili z Aleksandrowa – dużej wsi w naszej okolicy. Józefów liczył w czasie, kiedy ja tam żyłam, około trzech tysięcy mieszkańców, z tego dwa tysiące ludności żydowskiej i tysiąc polskiej. Na ogół ludność żydowska mieszkała w samym miasteczku dokoła rynku, a ludność polska była bardziej w tych wsiach blisko miasteczka. Dzieci stamtąd przychodziły do szkoły naszej w samym Józefowie. [Rodzice nazywali się] Chaja i Josef Majmonowie, matka pochodziła z Blajcherów z Tomaszowa Lubelskiego. Mamusia była w domu, a ojciec był nauczycielem, prowadził tę szkołę. Szkoła nazywała się ortodoksyjna postępową, miała też innych nauczycieli dla młodszych. Tatuś wykładał Talmud starszej młodzieży. W książce Ćwik wspomina, że był niby wychowawcą młodszego pokolenia ortodoksyjnego. Tam było kilku nauczycieli. Ojciec był nauczycielem ortodoksyjnym postępowym. Różnica między ortodoksją zwykłą a postępową [była taka], że w tej szkole uczyli też języka hebrajskiego. Szkołę powszechną ukończyłam w naszym miasteczku, a do średniej chodziłam parę lat w Tomaszowie, u dziadków przebywałam, ale do matury nie doszłam. Ojciec zmarł rok przed wojną i zmuszona byłam zakończyć moją naukę, bo nie było na to utrzymania. Ojciec był osobą znaną, wychowawcą młodzieży. Warunki w domu się zmieniły [po śmierci ojca], to był kwiecień [19]38 rok. Rok później wybuchła wojna, a przez ten rok mamusia dostawała pensję z gminy żydowskiej, która popierała tę szkołę. Ale to nie było wystarczające i starsza siostra w Palestynie zrozumiała, że stan jest nielekki i zaczęła naglić, żeby mnie jakoś sprowadzić i po kolei też pozostałe rodzeństwo. Miałam starszą siostrę w Palestynie, [przebywała tam] od początku lat trzydziestych i ona nagliła, żebym wyjechała do kibucu na hachszarę, że stamtąd będzie mogła mnie sprowadzić do siebie i po kolei resztę

rodzeństwa – było nas sześcioro. Najstarsza siostra, Rywka, która żyła tutaj, przed trzema laty umarła, mając około dziewięćdziesięciu lat. Po niej została duża rodzina w kibucu Szwaim – dzieci, wnuki i prawnuki. Później był starszy brat, który przeżył wojnę w ZSRR i przyjechał do Palestyny z armią Andersa w roku 1943 i żyje w Naharijji. Ja jestem trzecia, środkowa. A młodsze rodzeństwo niestety zginęło w akcji, którą przeprowadzono 13 lipca 1940 roku. Troje ich było, z różnicą trzech lat między każdym – dwóch braciszków i siostrzyczka. Jak ją wyprowadzili na rynek, miała może osiem lat. Osiem, jedenaście i czternaście. A ja opuszczając dom, miałam siedemnaście i pół roku – jak wybuchła wojna, miałam siedemnaście skończone, to był sierpień. Matka umarła rok po ojcu, już za Niemców, niby normalną śmiercią – z braku lekarstw.

Dom nasz był w centrum, koło rynku. Słyszałam, że podczas wojny był przepelniony ludźmi, którzy zostali ewakuowani z innych krajów do Józefowa. Tam przybyło moc ludzi obcych i mieszkanie było przepelnione. O tym powiedział mi starszy brat. Na początku Józefów był pod okupacją niemiecką, później przyszli Rosjanie. Starszy brat dołączył do nich, jak się cofnęli, wraz z Sowietami cofnął się do ZSRR. Został mnie w kibucu, który był w Łucku. Przez lata go nie widziałam, aż przyjechał po wojnie z ZSRR do Palestyny. I tutaj w trójkę żyliśmy. Młodsze rodzeństwo niestety zginęło w głównej akcji w lipcu.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2009-09-24, Hajfa
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"